

Sygn. akt *II K 336/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Konrad Kosowski

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Ciołko

po rozpoznaniu w dniach 5 listopada 2015 r. i 30 listopada 2015 r., 17 grudnia 2015 r. sprawy karnej

A. W. s. Z. i H. z d. R.

ur. (...) w K.

Oskarżonego o to, że:

w dniu 6 grudnia 2014 roku, w R., woj. (...), uderzając łopatą I. Ś. (1) spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rozległej rany płatowej okolicy szyi oraz ran okolicy brody i przedramienia prawego naruszając w ten sposób u niego czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

1. A. W. uznaje za winnego tego, że w dniu 6 grudnia 2014 roku, w R., woj. (...), usiłował umyślnie spowodować u I. Ś. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w ten sposób, że ugodził go co najmniej trzykrotnie metalowym trzonkiem od łopaty, w wyniku czego I. Ś. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rozległej rany płatowej okolicy szyi, ran okolicy brody i przedramienia prawego, naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, przy czym zamierzonego skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie osiągnął, na skutek podjętych działań przez pokrzywdzonego, to jest czynu stanowiącego występki z art. 157 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza wobec A. W. karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec A. W. kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata,

3. na podstawie art. 73 § 1 k.k. A. W. oddaje w okresie próby pod dozór kuratora,

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec A. W., tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę, na rzecz I. Ś. (1) kwotę 15 000,00 (piętnaście tysięcy) zł,

5. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od A. W. na rzecz I. Ś. (1) kwotę 684,00 zł,

6. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia A. W. od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa, w tym nie wymierza mu opłaty.

Sygn. akt *II K 336/15*

UZASADNIENIE

Pomiędzy A. W. a I. Ś. (1) istnieją więzy rodzinne –nieżyjąca matka A. W. była siostrą J. R. (1) –dziadka I. Ś. (2). Mieszkają oni obok siebie. Pomiędzy A. W. a I. Ś. (2), jego dziadkiem J. R. (1) i matką J. R. (2) istnieje konflikt. Na posesji użytkowanej przez A. W. znajduje się pomieszczenie gospodarcze (stajnia), w którym trzymane są krowy. J. R. (1) posiada trzy krowy, które we wcześniejszym sezonie zimowym były trzymane w stajni należącej do brata A. M. W..

Dowód: zeznania świadków:

J. R. (1) –k11v,90-90v,

J. R. (2) –k13v,89-90,

I. Ś. (1) –k87,

W dniu 06 grudnia 2014r. A. W. zajmował się usuwaniem obornika ze stajni. Używał do tego łopaty. W tym czasie J. R. (1) wyszedł na łąkę z I. Ś. (1) aby zagonić do stajni użytkowanej przez A. W. trzy krowy. Kiedy pierwsze zwierzę weszło do obory, A. W. łopatą wygonił je z pomieszczenia. Krzyczał przy tym do I. Ś. (1) „ty chuju, wypierdalaj stamtąd!”. I. Ś. (1) nadal chciał zapędzić zwierzęta do pomieszczenia. Doszło do kłótni pomiędzy A. W. a I. Ś. (2) i J. R. (1).

Dowód: zeznania świadków:

I. Ś. (1) –k6,

J. R. (1) –k11v,90-90v,

A. W. stanął w drzwiach i zagroził je łopatą. Wówczas Ś. załapał za łopatę i wepchnął W. do wnętrza pomieszczenia. W. wyrwał łopatę i skierował ostrze łopaty w jego stronę. Zaczął mu nią grozić.

Dowód: wyjaśnienia A. W. –k84v,

A. W. usiłował umyślnie spowodować u I. Ś. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w ten sposób, że ugodził go trzonkiem od łopaty w szyję. Zdenerwowany I. Ś. (1) złapał za znajdującą się obok niego miotłę i chciał uderzyć nią W., który wystawił łopatę do góry i na niej złamał się kij od szczotki trzymanej przez Ś.. A. W. wówczas łopatą trzymaną ostrzem do góry, mimo że mógł odskoczyć na bok, bądź uderzyć w miotłę tak aby ją odtrącić, dalej atakował łopatą I. Ś. (2) i nadal usiłował umyślnie spowodować u I. Ś. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w ten sposób, że ugodził go w sumie z pierwszym uderzeniem, co najmniej trzykrotnie metalowym trzonkiem od łopaty, w wyniku czego I. Ś. (1) doznał łącznie obrażeń ciała w postaci rozległej rany płatowej okolicy szyi, ran okolicy brody i przedramienia prawego, naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, przy czym zamierzonego skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie osiągnął, na skutek podjętych działań przez pokrzywdzonego, który oddalił się w stronę miejsca zamieszkania.

Dowód: częściowo zeznania świadków:

J. R. (1) –k11v,90-90v,

J. R. (2) –k13v,89-90,

częściowo I. Ś. (1) –k6,86-87v,

zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa –k1,

karta porady ambulatoryjnej -2,

zaświadczenie lekarskie –k7,

opinia lekarska –k15,20,

nagarnie zgłoszenia –k104,

dokumentacja fotograficzna –k105,

odręczny szkic –k83,

Z uwagi na obrażenia, I. Ś. (1) jeden miesiąc przebywał na zwolnieniu lekarskim. W tym czasie uczył się w szkole zawodowej. Po zwolnieniu lekarskim musiał nadrabiać wszystkie zaległości w szkole. Był to koniec semestru. Odniesione obrażenia sprawiły, że odczuwał on ból, który sprawiał, że nie mógł jeść, nie mógł ruszać szyją na boki. Musiał leżeć dwa tygodnie w łóżku, gdyż nie mógł się ruszać. Chirurgicznie miał zeszyte powstałe rany. W miejscach ran ma obecnie widoczne rozległe blizny.

Dowód: zeznania świadka I. Ś. (1) –k87,

poczynione spostrzeżenia w toku rozprawy –k87,

A. W. był dotychczas karany za czyn z art. 178 a §1 kk.

Dowód: karta karna –k65,

Oskarżony A. W. składając wyjaśnienia przed Sadem nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że został zaatakowany przez I. Ś. (1) miotłą i wówczas broniąc się podniósł łopatę trzonkiem do góry, miotła uderzyła wówczas w łopatę łamiąc się. Wskazywał, że kiedy trzymał trzonek uniesiony ku górze, to pokrzywdzony sam wszedł na łopatę raniąc się.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie były dwie grupy dowodów –pierwsza –w postaci wyjaśnień oskarżonego i zeznań jego żony S. W. i małoletniego syna D. W.. Druga –w postaci zeznań świadków I. Ś. (1), J. R. (1) i J. R. (2).

Z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań jego najbliższych wynikało, że A. W. został zaatakowany przez I. Ś. (1) miotłą i wówczas broniąc się podniósł łopatę trzonkiem do góry, miotła uderzyła wówczas w łopatę łamiąc się. Z tej właśnie wersji wynikało, że kiedy oskarżony trzymał trzonek uniesiony ku górze, to pokrzywdzony sam wszedł na łopatę raniąc się. Z relacji drugiej grupy osób wynikało zaś, że pokrzywdzony został zaatakowany i raniony przez oskarżonego, przy czym świadkowie ci zaprzeczali aby doszło do użycia przez pokrzywdzonego miotły. W ocenie Sądu obie wersje nie są do końca wiarygodne, o czym mowa będzie w dalszych rozważaniach.

Za niewiarygodne uznano wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków S. W. i D. W., z których wynikało, że zdarzenie rozpoczęło się od ataku na oskarżonego przez pokrzywdzonego miotłą i wówczas broniąc się oskarżony podniósł łopatę trzonkiem do góry, miotła uderzyła wówczas w łopatę łamiąc się, a oskarżony nie zadawał żadnych ciosów, tylko pokrzywdzony sam wszedł na łopatę. Wspomnieć trzeba, że świadkowie S. W. i D. W. nie byli świadkami całości wydarzeń. Z zeznań S. W. wynikało, że była ona w domu i wyszła na zewnątrz dopiero jak usłyszała krzyki (k87v). Ponadto jej relacja nie była do końca spójna z wyjaśnieniami oskarżonego, jeśli chodzi o szczegóły wydarzeń. Zeznała ona bowiem, że pokrzywdzony złapał za miotłę i wbiegł za mężem do stajni (k88). Tymczasem z wyjaśnień oskarżonego wynikało wprost, że pokrzywdzony zaatakował go miotłą na zewnątrz i nie wskazywał on aby wchodził z miotłą do stajni (k84v-85). Również negatywna reakcja oskarżonego zaobserwowana w toku rozprawy podczas składania zeznań przez jego żonę (k88) może wskazywać, że relacja świadka nie była do końca zbieżna z wyjaśnieniami oskarżonego. Zeznania świadka S. W. nie były wiarygodne również i z tego powodu, że świadek nie potrafiła wskazać szczegółów np. w jaki sposób I. Ś. (1) miał wziąć zamach aby uderzyć oskarżonego, czy też w jaki sposób jej mąż trzymał w trakcie tego zdarzenia łopatę, tj. trzonkiem do góry, czy też w inny sposób (k88). Te okoliczności sprawiają, że zeznania tego świadka nie były wiarygodne. Zauważyć trzeba, że z relacji świadka J. R. (2) wynikało, że S. W. faktycznie wyszła na

zewnątrz domu, jednak ponownie do niego wróciła twierdząc, że idzie dzwonić na policję (k89v). J. R. (2) zeznała też, że S. W. nie było na zewnątrz, kiedy oskarżony atakował pokrzywdzonego. Zeznania świadka J. R. (2) we wskazanym zakresie były wiarygodne, gdyż były logiczne i kategoryczne. Jej wersję potwierdza też okoliczność, że S. W. faktycznie dzwoniła na policję. Ponadto skoro świadek S. W. nie potrafiła wskazać szczegółów zajścia z użyciem miotły, to w obliczu powyżej przedstawionych okoliczności przez J. R. (2) wskazującą, że S. W. powróciła na jakiś czas do domu, brak znajomości przez S. W. tych szczegółów wydaje się co do jego przyczyn, za wyjaśniony.

Nie dano też wiary zeznaniom świadka D. W.. Choć z opinii biegłej psycholog wynikało, że świadek ten nie prezentował skłonności do kłamstwa i fantazjowania, to w obliczu całości zebranego w sprawie materiału dowodowego przedstawiona w zeznaniach świadka wersja, z której nie wynika aby oskarżony był stroną atakującą w zdarzeniu, jawi się jako nielogiczna, nieprawdziwa i w sposób widoczny zeznania świadka stanowiły linię obrony oskarżonego, którą nie było trudno stworzyć zważywszy, że świadek jest małoletnim synem oskarżonego.

W tej sytuacji także wyjaśnienia oskarżonego A. W., z których wynikało, że nie zadawał żadnych ciosów pokrzywdzonemu, a ten jedynie sam naszedł na łopatę (k85), jawią się jako niewiarygodne z uwagi na ich nielogiczność i wręcz naiwność. W tym zakresie w sprzeczności z nimi stoi choćby ilość ran jakie stwierdzono u pokrzywdzonego – trzy rany. Fakt ten wyklucza zatem aby to pokrzywdzony sam, niejako przypadkowo, nadział się na ostrze łopaty. Również twierdzeniom samego pokrzywdzonego sugerującego, że rany w okolicach szyi powstały od jednego ciosu (k86v) przeczy rozległość jednej z nich. Z opinii biegłego lekarza chirurga wynikało, że była to rana rozległa płatowa okolicy szyi (k15,20). Ponadto z zeznań matki pokrzywdzonego J. R. (2) wynikało, że po zdarzeniu I. Ś. (1) miał problemy z oddychaniem, gdyż na krtani powstał otwór, przez który wydostawało mu się powietrze (k13v). Ta okoliczność skłania do przekonania, że rana była głęboka, zatem ostrze musiało wejść dość głęboko w ciało i nie jest wiarygodne, aby w takiej sytuacji za tym jednym ciosem powstała również druga rana w wyniku choćby poślizgu ostrza po skórze. Taką ewentualność w świetle powyższych rozważań Sąd wyklucza. W tej sytuacji niewątpliwym było, że oskarżony zadał więcej ciosów – było ich co najmniej trzy, zważywszy na ilość i umiejscowienie obrażeń. Skoro zaś zadał on co najmniej trzy ciosy, to niewiarygodną była wersja przedstawiana przez niego i jego najbliższych, jakoby nie zadawał on w ogóle ciosów, a jedynie wystawił łopatę aby uchronić się przed ciosem miotłą zadany przez pokrzywdzonego.

Ponadto wyjaśnienia oskarżonego w powyżej przedstawionym zakresie (k85) były też wewnętrznie sprzeczne. W wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oskarżony wskazywał bowiem, że to on zahaczył końcem łopaty o twarz Ś. (k25).

Nie dając wiary powyżej wskazanym dowodom, w zakresie również powyżej przedstawionym, Sąd uznał jednak za wiarygodne twierdzenie oskarżonego, że w pewnym momencie pokrzywdzony użył jednak miotły. Za wiarygodnością tych wyjaśnień przemawiał fakt, iż już w dniu zdarzenia o użyciu miotły oskarżony relacjonował swojemu bratu M. W. (k99v-100). Również świadek A. O. – funkcjonariusz policji interweniujący po zdarzeniu, po okazaniu mu notatki służbowej sporządzonej z interwencji (k8), nie wykluczył, że już wówczas była mowa o miotle (k98v).

Znamiennym było, że z zeznań I. Ś. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynikało, że: „W. wybiegł ze stajni i uderzył mnie łopatą w szyję. Następnie uderzył mnie parę razy ja nie wiem ile” (k6). Taka relacja dała Sądowi podstawę do przyjęcia, że najpierw nastąpiło pierwsze uderzenie ze strony oskarżonego. Wówczas to pokrzywdzony złapał za miotłę i chciał uderzyć oskarżonego, który to wówczas zadał kolejne ciosy pokrzywdzonemu. Przyjęcie takie jawi się jako zasadne zważywszy również na treść wyjaśnień oskarżonego, który wskazał, że nie pamięta, czy pokrzywdzony w stajni miał kontakt z łopatą (k84v).

W ocenie Sądu zarówno świadek I. Ś. (1), jak też J. R. (1) i J. R. (2) celowo zaprzeczali użyciu miotły przez pokrzywdzonego, aby zatuszować fakt, że chciał po zadany mu pierwszym ciosem użyć miotły wobec oskarżonego.

Odnosząc się do ceny zeznań świadków I. Ś. (1), J. R. (1) i J. R. (2), to poza okolicznością związaną z użyciem przez pokrzywdzonego miotły, ich zeznania jawią się jako prawdziwe. Były one w pozostałej części logiczne, spójne i korespondowały ze sobą.

Nie wniosły nic istotnego do sprawy zeznania świadków A. (...) –funkcjonariuszy policji podejmujących interwencję na miejscu zdarzenia. Ich zeznania choć logiczne, nie wskazywały na szczegóły dokonanych wówczas przez nich ustaleń na miejscu zdarzenia z uwagi na niepamięć świadków. Nie dano wiary jedynie twierdzeniom Ł. G., że gdyby ktoś mówił o użyciu miotły, to wówczas podejmowaliby policjanci czynności wobec tego przedmiotu. Wszak mimo niewątpliwego przekazu, że w czasie zdarzenia użyto łopaty, nikt z funkcjonariuszy nie zabezpieczył tego przedmiotu.

Wiarygodne były zeznania świadka M. W., były one logiczne i wewnętrznie spójne. Odnośnie jednak opisu zdarzenia, świadek nie był bezpośrednim jego obserwatorem, a relację z jego przebiegu znał z przekazu brata –oskarżonego. Tym samym nie można było przyjąć, że relacja świadka w tym zakresie, w pełni odzwierciedla faktyczny przebieg wydarzeń.

Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dowody z dokumentów, albowiem ich rzetelność i autentyczność nie budzi wątpliwości i nie sposób ich kwestionować. Opinie biegłego lekarza chirurga były jasne, pełne i wewnętrznie spójne. Za wiarygodny uznano też dowód z nagrania, gdyż nie znaleziono powodów do kwestionowania autentyczności nagrania.

Reasumując powyższe rozważania, w świetle zebranych dowodów wina, jak i sprawstwo oskarżonego A. W. nie budzą wątpliwości. Z poczynionych ustaleń wynika, że oskarżony zadając ciosy usiłował umyślnie spowodować u I. Ś. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w ten sposób, że ugodził go co najmniej trzykrotnie metalowym trzonkiem od łopaty, w wyniku czego I. Ś. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rozległej rany płatowej okolicy szyi, ran okolicy brody i przedramienia prawego, naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, przy czym zamierzonego skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie osiągnął, na skutek podjętych działań przez pokrzywdzonego. Takim zachowaniem oskarżony zrealizował znamiona występku z art. 157 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Oskarżony działał umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Zamiar taki obejmował w całości znamiona strony przedmiotowej czynu zabronionego. A. W. doskonale wiedział co robi, zadając ciosy ostrym przedmiotem w okolice szyi i przedramię pokrzywdzonego. Sposób i miejsce zadania ciosów wskazuje, że usiłował on i miał także zamiar spowodowania u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała/naruszenia czynności narządów ciała. Szczególnie szyja jest bowiem częścią ciała szczególnie podatną na powstanie poważnych obrażeń.

Nie było możliwości przyjęcia, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej skoro to on był inicjatorem ataku na pokrzywdzonego. Również nie sposób było przyjąć, że oskarżony działał w stanie wyższej konieczności. Mógł on bowiem uniknąć ciosu pokrzywdzonego miotłą poprzez uchylenie się przed ciosem, czy też wytrącenie miotły w bok skoro on sam w ręce trzymał łopatę. Tymczasem oskarżony zadawał kolejne ciosy pokrzywdzonemu. W tej sytuacji nie było też możliwości przyjęcia, że działał on w warunkach przekroczenia granic stanu wyższej konieczności. W doktrynie przyjęty jest pogląd, w pełni akceptowany przez Sąd, że warunek konieczności poświęcenia dobra chronionego prawem niedotrzymany jest w szczególności wtedy, kiedy istniała, obiektywnie rzecz biorąc, a więc w ocenie miarodajnego obserwatora, inna możliwość uniknięcia ujemnych skutków dla ratowanego dobra albo można było wybrać inny sposób ratowania dobra, prowadzący do poświęcenia dobra o niższej wartości. W razie oczywistej możliwości uniknięcia ujemnych skutków w inny sposób, bez poświęcenia dobra chronionego prawem, brak jest podstaw do przyjęcia przekroczenia granic stanu wyższej konieczności (A.Zoll w „Kodeks karny część ogólna –komentarz, teza nr 43 do art. 26 kk, str. 508, tom. I, wydanie II, Zakamycze 2004r.).

Przechodząc do rozważań na temat wymiaru kary, Sąd miał na uwadze zasady wymiaru kary opisane w art. 53 kk. Szkodliwość społeczna tego rodzaju przestępstwa jest znaczna. W tym wypadku wiodące znaczenie ma fakt spowodowania poważnych obrażeń ciała w wyniku uderzenia w twarz. Oskarżony działał w miejscu, w którym były osoby trzecie, w tym jego niepełnoletni syn. Oskarżony swoim zachowaniem dawał zły przykład innym osobom, co należy ocenić jednoznacznie w sposób negatywny. Był skonfliktowany z I. Ś. (1) i jego dziadkiem, nie dawało

mu to jednak podstaw do takiego brutalnego zachowania. Działanie takie, świadczy także o wyjątkowym poczuciu bezkarności oskarżonego. Okolicznością obciążającą jest także miejsce działania oskarżonego – blisko budynku rodzinnego. Zważyć również trzeba na sposób działania oskarżonego – zadanie ciosów m. in. w okolicę szyi.

Jako okoliczność obciążającą potraktowano dotychczasową karalność oskarżonego. Nie dopatrzone są okoliczności łagodzących, za takową nie uznano użycia miotły przez pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia, gdyż to oskarżony był inicjatorem zdarzenia i pierwszy zaatakował I. Ś. (1). Zdaniem Sądu okoliczność ta nie usprawiedliwiała dalszego zachowania oskarżonego. Prowadzenie przed popełnieniem przestępstwa przez oskarżonego trybu życia zgodnego ze współczesnymi normami społecznymi – utrzymywanie rodziny, również sąd nie potraktował, jako okoliczność łagodzącą, gdyż jest to w zasadzie pewna norma zachowania a nie nadzwyczajne zachowanie mogące być ocenione, jako coś pozytywnego.

Na podstawie wszystkich ujawnionych w toku postępowania okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu, na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Biorąc pod uwagę okoliczności stanowiące o wymiarze kary, o których mówi art. 53 § 1 i § 2 k.k. jest to kara adekwatna w stosunku do zamiaru, z jakim działał sprawca, rodzaju i stopnia naruszonych norm prawnych oraz proporcjonalna do stopnia społecznej szkodliwości czynu. Wspomnieć trzeba, że możliwe było wymierzenie kary od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Sąd, biorąc pod uwagę jednak tryb życia oskarżonego po popełnieniu czynu – utrzymywanie rodziny, praca w gospodarstwie rolnym, postanowił stworzyć oskarżonemu możliwość poprawy swojego zachowania i na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata. Obowiązujące wcześniej przepisy były względniejsze dla sprawcy, gdyż przepisy obowiązujące w chwili orzekania nie przewidują możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec sprawcy wcześniej skazanego już na taką karę.

Oskarżony winien odebrać dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary jako szansę, której nie można zmarnować. Groźba zarządzenia wykonania kary powinna zmobilizować oskarżonego do starań o właściwe zachowanie. Gwarancją powodzenia resocjalizacji oskarżonego na wolności ma być tutaj dość długi okres warunkowego zawieszenia wykonania kary, który pozwoli na dokonanie weryfikacji, co do słuszności postawienia mu pozytywnej prognozy kryminologicznej. Wyznaczony okres próby powinien skutecznie odstraszyć oskarżonego od popełniania przestępstw, wdrażając go jednocześnie do poprawnego życia w społeczeństwie.

Aby powstrzymać oskarżonego przed kolejnym wkroczeniem na drogę przestępstwa, i aby w pełni kontrolować jego poczynania w okresie próby, oddano go pod dozór kuratora.

Oskarżyciel posiłkowy wystąpił z wnioskiem, domagając się zasądzenia na jego rzecz kwoty 30 000 zł tytułem nawiązki. Sąd uznał, że są podstawy do orzeczenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz I. Ś. (2) kwotę 15 000 zł. Oparto to rozstrzygnięcie o wcześniej obowiązujące regulacje, gdyż były względniejsze dla sprawcy – obecnie należałoby bowiem rozważyć również możliwość orzeczenia odsetek. Sąd uznał, że kwota ta w pełni rekompensuje krzywdę pokrzywdzonemu. Sąd uznał, że kwota taka jest zasadna biorąc pod uwagę charakter zdarzenia, rodzaj obrażeń – obrażenia szyi i przedramienia, konieczność pobytu na dłuższym zwolnieniu lekarskim, ograniczenie w pełnieniu obowiązków w szkole, jak też ograniczenie w codziennej egzystencji, poczucie bólu, jak również fakt ograniczenia w kontaktach z osobami trzecimi w związku z charakterem i umiejscowieniem doznanych obrażeń, czy też konieczność korzystania z pomocy lekarza. Sąd miał tu także na względzie cierpienie, jakie towarzyszyło pokrzywdzonemu – konieczność leżenia. Na względzie sąd miał również aspekt estetyczny – trwałe zeszpecenie szyi pokrzywdzonego w wyniku obrażeń. Elementy te ocenione kompleksowo skłoniły sąd do uznania, że to kwota 15 000 zł jest kwotą adekwatną i właściwą dla zadośćuczynienia I. Ś. (1) za doznaną krzywdę.

Oskarżyciel posiłkowy był reprezentowany w postępowaniu przygotowawczym i sądowym przez pełnomocnik, który złożył wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego strony w kwocie 2460 zł. Sąd zasądził na podstawie art. 627 k.p.k., zważywszy na treść przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, od oskarżonego na rzecz I. Ś. (1) kwotę 684 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Zasądzona kwota składa się z kwot 180zł za reprezentowanie w postępowaniu przygotowawczym + 360zł za reprezentację przed sądem + 20% za kolejne 2 terminy rozprawy 2 x 72zł =144zł, łącznie dało to kwotę 684 zł. Nie uwzględniono przy tym dalej idącego żądania, gdyż w ocenie Sądu stałoby to w sprzeczności z treścią przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które przewidują stawki minimalne. Jest możliwość ustalenia wyższej stawki ale musi to być uzasadnione stopniem skomplikowania sprawy, czy nakładem pracy pełnomocnika/obrońcy. W tym wypadku sprawa nie była skomplikowana, a i nakład pracy mecenasa nie czynił zasadnym podwyższenia wynagrodzenia powyżej stawek minimalnych. Nie musiał on składać jakiś szczególnych wniosków dowodowych, ani też sporządzać skomplikowanych pism procesowych. Nie ogranicza to swobody umów między mecenasem a jego klientem, jednak stawki przedstawione w Rozporządzeniu muszą być respektowane w zakresie czynności przed organami wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji Sąd nie znalazł argumentów za przyznaniem kosztów ponad stawki podstawowe. Sądowi nie wiązała przedłożona umowa oskarżonego z obrońcą. Skoro bowiem podstawą do ustalenia wielkości wynagrodzenia są stawki minimalne wskazane w cytowanym Rozporządzeniu, a możliwość ich przekroczenia wymagania wykazania zaistnienia przesłanek z §2 ust 1 Rozporządzenia, to przy braku okoliczności pozwalających na orzeczenie ponad stawki minimalne Sąd jest zobowiązany określić wysokość wynagrodzenia (zwrotu tych kosztów) nie w oparciu o umowę ale poczynione w sprawie ustalenia i obowiązujące przepisy.

Odnosząc się do rozstrzygnięcia o kosztach sądowych, na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych, sąd zasądził od oskarżonego koszty sądowe w kwocie 360zł na rzecz Skarbu Państwa. Na kwotę tą złożyły się: opłata w wysokości 120 zł (jej wysokość była uzależniona od rodzaju i wysokości orzeczonej kary) i wydatki poniesione przez Skarb Państwa w toku postępowania.

Mając na względzie trudną sytuację majątkową oskarżonego, fakt zarabiania najniższej pensji krajowej, utrzymywanie rodziny, na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r., Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia pozostałej części kosztów sądowych, w tym nie wymierzył mu opłaty.